

Sygn. akt: I C 450/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2023 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Piotr Suchecki
Protokolant:	sekretarz sądowy Małgorzata Bycka

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2023 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa B. T.

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanej (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki B. T. kwotę 335 226,88 (trzysta trzydzieści pięć tysięcy dwieście dwadzieścia sześć i 88/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 marca 2022 r.;
- w pozostałej części powództwo oddala;
- zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3 895 (trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Piotr Suchecki

Sygn. akt I C 450/22

UZASADNIENIE

B. T. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) w W. kwot:

- 72 919,98 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 29 marca 2022 r.,
- 99 155,48 CHF z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 29 marca 2022 r.,
- 695,80 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 29 marca 2022 r.,

tytułem zwrotu wszystkich świadczeń spełnionych nienależnie - w ramach wykonania nieważnej umowy kredytu - na rzecz pozwanego Banku w okresie od 31 marca 2008 r. do 6 lutego 2015 r.,

ewentualnie

- zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Banku kwoty 238 445,77 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 marca 2022 r. tytułem zwrotu nadpłaconych nienależnie kwot w oparciu o bezskuteczne klauzule występujące w umowie, przy założeniu ważności umowy i z pominięciem tych klauzul.

Uzasadniając żądanie główne powódka wskazywała, że umowa kredytu zawarta pomiędzy stronami była od początku czynnością prawną nieważną, albowiem jej zobowiązanie do spłaty kredytu było nieznanne co do wysokości w chwili zawarcia umowy z powodu wprowadzenia do niej przez pozwanego bank mechanizmu indeksacji. Zdaniem powódki z uwagi na brak wyrażenia w umowie rzeczywistej wysokości jej zobowiązania umowa jest sprzeczna z art. 58 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego. Nadto umowa narusza art. 358 k.c., tj. zasadę walutowości, a jej zawarcie nie było wyjątkiem dopuszczalnym prawem, co uzasadnia powództwo o ustalenie. W dalszej kolejności powódka podnosiła, że klauzule indeksacyjne zawarte w umowie należy uznać za niedozwolone z uwagi na jednostronne uprawnienie banku do kształtowania treści stosunku prawnego, co skutkuje ich bezskutecznością wobec niej jako konsumenta i w uzasadnieniu żądań ewentualnych wskazywała na wady prawne umowy (klauzule abuzywne) i należności, jakie powinny jej zostać zwrócone w wyniku ich wyeliminowania, przy uznaniu, że umowa może mieć jednak charakter wiążący. Powoływała się też na niedopełnienie przez bank obowiązków informacyjnych dotyczących ryzyka zawarcia tego typu umowy, w szczególności nieograniczonego ryzyka kursowego.

(...) w W. domagała się oddalenia powództwa w całości (zarówno w zakresie żądania głównego jak i ewentualnego) oraz zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko podnosiła, że zawierając umowę kredytu powódka została poinformowana o związanym z nią ryzyku walutowym, nadto miała możliwość zapoznania się z treścią umowy przed jej podpisaniem. Wskazała, iż kredyty indeksowane do walut obcych są uregulowane normatywnie i w pełni dopuszczalne. Nadto podkreśliła, że to powódka dokonała wyboru kredytu, zasad wypłaty i spłaty tego kredytu, miała możliwość zaciągnięcia kredytu w PLN i świadomie zdecydowała się na kredyt, w którym występuje ryzyko kursowe. Natomiast w odniesieniu do zarzutu powódki iż kursy określone w tabelach kursów walut ustalane były w sposób dowolny i nie stanowiły kursów rynkowych – pozwana wyjaśniła, iż z zasad współżycia społecznego jak i ustalonych zwyczajów istniejących na rynku walutowym wynika, że zobowiązania stron wyrażone w różnych walutach, przeliczane są według kursów rynkowych, a powódka nie wykazała by kurs banku był nieadekwatny do realiów rynkowych. Podniosła też zarzut przedawnienia roszczeń powódki.

Stan faktyczny

W 2006 r. B. T. zawarła umowę kredytu hipotecznego złotówkowego z (...) w celu pozyskania środków na zakup domu. Po zakupie domu spłacała raty kredytu po 1500-1700 zł, które stanowiły duże obciążenie z uwagi na prowadzony równoległe remont. Na początku 2008 r. skontaktował się z powódką przedstawiciel G. Banku proponując kredyt na korzystniejszych warunkach, którym mogłaby spłacić zobowiązanie wobec (...). Powódka udała się na spotkanie z doradcą w dniu 29 stycznia 2008 r., gdzie przedstawiona została jej oferta kredytu indeksowanego kursem CHF i wyjaśniony jego mechanizm. Powódce przedstawiono na czym polega ryzyko związane min. ze zmiennym kursem waluty i zapoznała się z modelowymi sytuacjami, obrazującymi wpływ zmiany kursu na zachowanie kredytu. Podpisała oświadczenie, obejmujące opis ryzyka i tabelaryczne przedstawienie modelowych sytuacji. Uznała, że korzyść wynikająca z niższego oprocentowania tego rodzaju kredytu, co przekładało się wówczas na ratę niższą o około 500 zł, przeważa nad potencjalnym ryzykiem. Zakładała, że nawet w przypadku wzrostu kursu waluty wysokość rat bieżącej i tak będzie niższa od obecnie płaconej, o zaoszczędzone środki może przeznaczyć na prowadzony remont. Powódka w tym czasie miała 37 lat, wykształcenie średnie ekonomiczne, była udziałowcem spółki z o.o., w której pełniła funkcję członka zarządu. Z pracy oraz udziału w spółce osiągała miesięczny dochód na poziomie ok. 8 000 zł brutto. Kierując się tym przeświadczeniem podjęła decyzję o ubieganiu się o kredyt indeksowany kursem CHF i w dniu 30 stycznia 2008 r. złożyła wniosek o jego udzielenie w wysokości 200 000 zł i wskazała CHF, jako walutę indeksacji. Powódce odpowiadało, że kredyt zostanie uruchomiony w złotówkach, albowiem na taką walutę opiewało zobowiązanie podlegające spłacie. Nie pytała też o możliwość spłacania rat bezpośrednio w walucie indeksacji i odpowiadało jej, że raty będzie spłacać w złotówkach. Po uzyskaniu pozytywnej decyzji kredytowej w dniu 21 lutego 2008 roku powódka podpisała w oddziale Banku umowę kredytu przygotowaną zgodnie z jej wnioskiem, zawierając

ją z (...) z siedzibą w K. i opatrzoną numerem (...), indeksowanego do CHF, na cele związane ze spłatą kredytu hipotecznego w (...), spłatą kredytu gotówkowego w (...) Banku oraz w niewielkiej części na potrzeby własne. Na podstawie tej umowy Bank udzielił powódce kredytu w wysokości 207 057,20 zł na okres 360 miesięcy, do spłaty w malejących ratach kapitałowo-odsetkowych, przy oprocentowaniu zmiennym ustalonym wg wskaźnika Libor 3M, powiększonego o stałą marżę 1,96 %. W umowie potwierdziła swoją świadomość ryzyka związanego ze zmianami kursu waluty indeksacyjnej oraz zmianami oprocentowania. Umowa jedynie w celach informacyjnych określała kwotę wyrażoną w walucie waloryzacji (96 620,25 CHF) poprzestając na zapisie, że kwota ta zostanie określona po wypłacie kredytu (według kursu kupna waluty z tabeli kursowej banku na dzień uruchomienia kredytu). Strony określiły sposób zabezpieczenia kredytu poprzez ustanowienie hipoteki kaucyjnej na nieruchomości powodów stanowiącej 170% kwoty kredytu i ustaliły warunki uruchomienia kredytu. Powódka przed podpisaniem umowy przeczytała ją i miała możliwość dokładnego zapoznania się z jej treścią, a doradca tłumaczył jej najważniejsze zapisy. Powódka nie zgłaszała żadnych uwag ani pytań. Zapisana w umowie kwota kredytu w wysokości 207 057,20 zł została uruchomiona w całości, w dwóch transzach - zgodnie z dyspozycjami powódki w dniu 29 lutego 2008 r., co w przeliczeniu po kursie sprzedaży waluty z tabeli banku na ten dzień (2,1200) stanowiło równowartość 84 932,63 CHF i w dniu 18 kwietnia 2008 r., co w przeliczeniu po kursie sprzedaży waluty z tabeli banku na ten dzień (2,0620) stanowiło równowartość 13 094,08 CHF. W 2011 r, strony zawarły aneks wydłużający okres spłaty rat do 31 lipca 2043 r. Powódka spłacała raty kredytu w złotówkach do października 2012 r., kiedy to – na skutek kolejnego aneksu do umowy – zaczęła spłacać raty bezpośrednio w CHF. Po rozwodzie powódka zaczęła mieć trudności z utrzymaniem nieruchomości spłacaniem kredytu, dlatego zdecydowała o sprzedaży nieruchomości w dniu 6 lutego 2015 r. spłaciła całość pozostałego kapitału. Od początku umowy powódka spłaciła na rzecz banku łącznie 72 919,98 zł i 99 155,48 CHF z tytułu rat kapitałowo-odsetkowych oraz 695,80 zł w ramach składek na ubezpieczenie.

W dniu 11 marca 2022 r. powódka zwróciła do banku z wezwaniem do zapłaty, na co Bank w dniu 17 marca 2022 r., udzielił odpowiedzi odmownej.

dowody

- umowa kredytu z dnia 21.02.2008 r. k. 35-40***
- aneks nr (...) k. 41-42***
- aneks nr (...) z dnia 23.07.2012 r. k. 43-44, 145-146***
- wydruk KW nr (...) k. 45-46***
- potwierdzenie wypłaty środków z kredytu k. 47***
- historia spłaty kredytu i zmian oprocentowania k. 48-50***
- wezwanie do zapłaty z dnia 11.03.2022 r. k. 55-58***
- odpowiedź Banku z dnia 17.03.2020 r. k. 59***
- wniosek kredytowy k. 133-136***
- oświadczenie kredytobiorcy o wyborze waluty obcej k. 137***
- załącznik nr 1 do umowy – zestawienie rat i odsetek k. 139-141***
- regulamin kredytu k. 142-144***
- zeznania powódki – zapis rozprawy z dnia 7 listopada 2022 r.***

Ustaleń w zakresie stanu faktycznego przyjętego za podstawę do przeprowadzenia rozważań sąd dokonał kierując się dyrektywami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. i mając na uwadze, że w wszystkie istotne okoliczności przedstawione w ramach ustalonego przez sąd stanu faktycznego miały charakter niesporny, wynikający ze znanych stronom i wskazywanych przez nie dokumentów, które nie były przedmiotem kwestionowania co do autentyczności czy treści. Zeznania powódki zasługiwały na wiarę w zakresie opisującym jej motywację oraz przyczyny wyboru kredytu indeksowanego. Próby negocjowania świadomości ryzyka kursowego i innych warunków umowy pozostają w sprzeczności nie tylko z dokumentami, w których powódka podpisywała składane oświadczenia, ale także z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, mając na uwadze wiek, wykształcenie i doświadczenie w prowadzonej działalności biznesowej. Dla porządku wskazać jeszcze należy, że w oparciu o art. 302 § 1 k.p.c., poparty wnioskami stron, sąd ograniczył dowód z przesłuchania stron do przesłuchania wyłącznie powódki skoro oczywistym jest, że członkowie zarządu pozwanej Spółki nie będą posiadali żadnej wiedzy odnośnie okoliczności istotnych dla sprawy. Sąd pominął wnioski przez strony dowody z opinii biegłych z zakresu rachunkowości, finansów, matematyki finansowej i bankowości - na podstawie art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c., uznając je za zbędne i zmierzające do niepotrzebnego przedłużenia postępowania, nadto mające służyć do wykazania okoliczności, które nie były istotne z uwagi na przyjętą podstawę rozstrzygnięcia. Sąd pominął też dowód z zeznań świadka K. R., albowiem doręczenie mu wezwania na rozprawę okazało się nieskuteczne, a pozwana – wnioskując o przesłuchanie tego świadka – swojego pracownika – nie spowodowała jego stawiennictwa, do czego została zobowiązana na podstawie art. 242¹ k.p.c. Nadto zeznania tego świadka były zbędne, skoro miały służyć wykazaniu prawidłowości pouczenia o ryzyku kursowym i okolicznościach świadomego wyboru oferty kredytu przez powódkę, co zostało dostatecznie wykazane innymi dowodami. Zwrócić jeszcze należy uwagę, że część dokumentów załączonych przez pozwaną nie miało dla sprawy istotnego znaczenia, albowiem dotyczyły sfery ogólnej działalności nie tylko Banku udzielającego kredytu, ale i całego sektora bankowego, nie wiązały się też bezpośrednio z konkretną umową łączącą strony i w większości prezentowały argumentację prawną lub oceny własne, a nie stan faktyczny sprawy, wbrew prezentowanym tezom dowodowym.

Sąd zważył

Na wstępie wyjaśnić należy, że roszczenie powódki nie jest przedawnione, albowiem roszczenia oparte o zarzut nieważności umowy przedstawiła ona bankowi w 2022 r. i od tego momentu biegnie dziesięcioletni termin przedawnienia ich roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art.118 k.c.). Termin ten nie upłynął nawet, gdyby liczyć jego bieg od dnia zakończenia realizowania nieważnej umowy.

Powództwo wymagało przesłankowego ustalenia, czy zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu była nieważna. Rozważania należy zacząć od sprecyzowania, że powódka zawarła umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej - CHF. Pod pojęciem kredytu indeksowanego należy rozumieć kredyt, w którym suma kredytu została wyrażona w walucie polskiej, którą następnie przeliczono na walutę obcą, a w przypadku rat dokonywano operacji odwrotnej - każdą ratę przeliczano z waluty obcej na walutę polską. Taki też charakter kredytu wynika wprost z treści umowy stron.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy możliwym było konstruowanie umów kredytu indeksowanego kursem waluty obcej. Podstawę zawarcia tej umowy stanowił art. 3 ust. 1 ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 679 z późn. zm.) w zw. z art. 358 § 2 k.c. a także ustawa Prawo bankowe. Ten typ umowy został wypracowany w oparciu o zasadę swobody umów, a następnie usankcjonowany ustawowo. Ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe wprowadzono art. 69 ust. 2 pkt 4a wprost przewidujący umowy o kredyty walutowe denominowane i indeksowane do waluty innej niż waluta polska. Zgodnie z art. 4 powołanej ustawy w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust.2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie

bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przepis ten wprost potwierdza stosowanie przepisów dodanych ustawą nowelizującą do umów zawartych wcześniej, zatem niezasadnym byłoby uznanie, że wyrażona w nim norma nie ma zastosowania, gdyż wcześniej zawarte umowy kredytu indeksowanego czy denominowanego były nieważne jako niedopuszczalne w dacie ich zawierania. Sąd Najwyższy również uznał za dopuszczalne zawieranie umów kredytu indeksowanego i denominowanego, nie widząc podstaw do uznania, iż konstrukcja ta narusza obowiązujące przepisy prawa, czy zasadę walutowości. (m.in. wyroki z 25 marca 2011 r. sygn. IV CSK 377/10, z 22 stycznia 2016 r. sygn. I CSK 1049/14, z 19 marca 2015 r. sygn. IV CSK 362/14, z 8 września 2016 r. sygn. II CSK 750/15, z 1 marca 2017 r. sygn. IV CSK 285/16, z 14 lipca 2017 r. sygn. II CSK 803/16, z 27 lutego 2019 r. sygn. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. III CSK 159/17).

Powódka w chwili zawierania umowy posiadała odpowiednią świadomość ryzyka wynikającego z zawarcia umowy z odniesieniem do kursu waluty obcej, a co najmniej ze strony banku zrealizowane zostały wszelkie warunki, aby powódka taką świadomość uzyskała. Powódka miała przygotowanie wynikające z wykształcenia oraz doświadczenia zawodowego, aby zrozumieć i ocenić ryzyko wynikające z zawarcia długoterminowej umowy. W tym względzie można ją zaliczyć do elity w kohorcie konsumentów. Powódka przyznała, że doradca informował ją o ryzyku wahań kursowych i mechanizmie indeksacji, ale rozważała zalety takiego kredytu głównie z punktu widzenia możliwej do uzyskania kwoty i jak najniższej wysokości bieżącej raty. Powódka podpisała też oświadczenie o ryzyku kursowym, które przedstawione było w sposób komunikatywny, z tabelarycznym przedstawieniem wpływu tego ryzyka na zobowiązanie kredytobiorcy. Z tego zestawienia wynikało, że w ostatnim tylko roku kurs CHF wahał się o ponad 11%. Zapisy eksponujące ryzyko zostały też zamieszczone w samej umowie, we wstępnych jej zapisach. W tych okolicznościach założenie powódki, że przez 30 lat kurs nie ulegnie istotnym zmianom było więc wynikiem życzeniowej oceny ryzyka, a nie braku jego świadomości. Z umowy zawartej przez strony nie da się wyprowadzić wniosku o ryzyko kursowym obciążającym wyłącznie powódkę. Gdyby kurs franka szwajcarskiego spadł, a nie wzrósł w stosunku do złotówki, to powódka prawdopodobnie nie twierdziłaby o nieważności umowy, czy istnieniu w niej klauzul abuzywnych. W tym kontekście podkreślić należy, że ryzyko kursowe jest normalnym ryzykiem wynikającym ze swobodnie zawartej umowy i polega na znoszeniu przez obie strony (także bank) ewentualnych niedogodności wynikających z wahań kursu waluty kredytu. W dniu dzisiejszym powódka ocenia to ryzyko jako nadmiernie ją krzywdzące, tymczasem umowa stron w założeniu trwać powinna jeszcze 15 lat (aneks wydłużał ją o kolejne 5 lat) i na dziś nie sposób przewidzieć, czy powódka nie stałaby się finalnie beneficjentem tego ryzyka, gdyby umowa była w normalnym trybie realizowana. Sytuacja powódki byłaby bez porównania korzystniejsza od sytuacji kredytobiorców „złotówkowych” w zakresie dotyczącym wysokości oprocentowania kredytu i tym samym wysokości płaconej raty. Byłaby istotnie gorsza jeśli chodzi o kwotę kapitału (strukturę zobowiązania), ale powódka sama zeznała, że przy zawieraniu umowy interesowała ją wysokość raty i kalkulowała ryzyko wzrostu kursu do poziomu wartości raty dla kredytu złotówkowego. To, że zdecydował się na wcześniejszą spłatę kredytu nie może wpływać na ocenę świadomości oraz motywacji istniejących w chwili decydowania o zawarciu umowy. Warto zauważyć, że obie strony wywiązywały się ze swoich obowiązków umownych, a raty kredytu spłacane przez powódkę od chwili uruchomienia kredytu nigdy nie wzrosły w sposób oderwany od wskaźników inflacyjnych. Pokreślić należy, że powódka miała świadomości i zgodne z jej oczekiwaniami było, że kredyt zostanie uruchomiony w złotówkach. Podobnie dla powódki wygodnym było spłacanie kredytu w złotówkach, a jej świadomości świadczy fakt, że w 2012 r. skorzystała z możliwości wprowadzonej przez tzw. ustawę antyspreadową i w dalszym ciągu płaciła raty w walucie indeksacji.

Mimo tego inaczej ocenić należy zgłoszony przez powódkę zarzut oparcia mechanizmu indeksacji na decyzji własnej banku (własnych kursach kupna i sprzedaży CHF, określanych dowolnie przez bank we własnych tabelach kursów), przez co w umowie strony nie określiły głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. kwoty kredytu podlegającego zwrotowi oraz wysokości odsetek. Zgodnie z art. 385⁽¹⁾ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego

wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Status powódki jako konsumenta w rozumieniu art. 22⁽¹⁾ k.c. nie budzi wątpliwości. Podobnie niekwestionowana powinna być okoliczność, że umowa w zakresie warunków spłaty nie była przedmiotem indywidualnych uzgodnień, choć w pełni odpowiadała oczekiwaniom powódki. Powódka otrzymała do podpisania przygotowaną wcześniej umowę i na treść stosowanego wzorca nie miała żadnego wpływu. Przedmiotem zobowiązania wynikającego z zawartej przez strony umowy kredytu indeksowanego była suma pieniężna wyrażona w złotych polskich, podlegająca przeliczaniu na walutę obcą. Sytuacja, w której kredyt indeksowany był do CHF powodowała, że jego kwota była zmienna – w szczególności ulegała zmianom (wzrostowi) wraz z zmianą kursu tej waluty do złotego, a co za tym idzie – powodowała wzrost poszczególnych rat kredytu. Przeliczanie to (zarówno w fazie udzielania kredytu – przeliczenie do CHF, jak i w czasie trwania umowy - powrotne przeliczanie CHF na PLN przy ustalaniu każdorazowej wysokości odsetek i wykorzystanego kapitału) następowało w sposób ciągły według pierwotnej, zakwestionowanej treści umowy i rzutowało bezpośrednio na wysokość świadczenia kredytobiorcy, tj. odsetek i wykorzystanego kapitału oraz finalnie - kwoty podlegającej zwrotowi w razie rozwiązania umowy. Tylko poprzez zastosowanie przeliczenia możliwe było określenie wysokości zarówno kwoty kredytu oddanej do dyspozycji kredytobiorcy jak i obu części świadczenia – zarówno zwrotu wykorzystanego kapitału, jak i zapłaty odsetek. Tymczasem w umowie łączącej strony ustalono, że kwota kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu uruchomienia kredytu (§ 9 pkt 2), wysokość rat kapitałowo – odsetkowych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku według Tabeli kursów w dniu spłaty (§10 pkt 3). Umowa nie przewidywała sposobu ani żadnych obiektywnych kryteriów, mogących stanowić podstawę określania „kursów obowiązujących w banku”, a więc uprawnienie Banku udzielającego kredytu do ustalania wysokości tych kursów nie doznawało – w świetle treści umowy - żadnych ograniczeń. Takie postanowienie umowne dawało bankowi jednostronną i niezależną od żadnego obiektywnego kryterium możliwość zmiennego w czasie wykonywania umowy kształtowania wysokości zarówno całości zobowiązania powódki (wykorzystanego kredytu), jak i poszczególnych jego części (rat kapitałowo-odsetkowych). W tym kontekście nie może budzić wątpliwości, że klauzula przeliczeniowa wpływająca bezpośrednio na wysokość świadczeń kredytobiorcy stanowiła element określający wysokość tych świadczeń. Biorąc pod uwagę, że art. 69 ustawy Prawo bankowe jako elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu wskazuje obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami stwierdzić należy, że klauzula ta wprost określała świadczenie główne kredytobiorcy. Możliwość uznania postanowień umownych za niedozwolone w pierwszej kolejności wymaga ich zakwalifikowania albo jako postanowień, które nie określają głównych świadczeń stron, albo jako postanowień określających główne świadczenia stron (w tym cenę lub wynagrodzenie), które nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W niniejszej sprawie postanowienia umowy, odwołujące się do bliżej nieokreślonych kursów obowiązujących w banku począwszy od uruchomienia kredytu, poprzez okres spłat poszczególnych rat nie określały stałego i jednoznacznego (bo zależnego od strategii banku), obiektywnie weryfikowalnego kryterium przeliczeniowego i stanowiły scedowanie na rzecz kredytodawcy prawa do kształtowania kryteriów indeksacyjnych (kursu waluty obcej w procesie wypłaty kredytu i jego spłaty) w taki sposób, że nie były one ani jasne (transparentne) ani zrozumiałe dla konsumenta. Samo ogólnie przedstawione przez pozwaną Spółkę dla potrzeb niniejszego procesu wyjaśnienie sposobu ustalania tego kursu (za pomocą zeznań świadka – pracownika banku) nie wpływa na zmianę takiej oceny i nie niweczy istnienia dowolności zasad ustalania kursów w zależności od bieżącej strategii banku, zwłaszcza wobec braku mechanizmów obiektywizujących w samej umowie. Tym samym postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. oraz art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Otwiera to drogę do oceny kwestionowanych postanowień umownych pod kątem art. 385⁽¹⁾ § 1 zd.1 k.c. oraz art. 3 ust.1 Dyrektywy 93/13, który stanowi, że warunki umowy mogą być uznane za nieuczciwe, jeżeli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Dobre obyczaje to także normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę

kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy (tak m.in. SN w wyrokach: z 19 marca 2007 r., III SK 21/06, z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12 i z 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14). Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem braku równowagi stron (wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15). O ile w przedmiotowej sprawie kredytobiorca-powódka w świetle umowy powinna być świadoma, że wysokość kursu, a w konsekwencji wysokość zobowiązania, może ulegać zmianie (ryzyko kursowe), to świadomość faktu, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty (stwarzając pozór „obowiązywania” kursów), w istocie pozostawiający bankowi swobodę wykraczającą ponad czynniki zewnętrzne, z umowy nie wynikał (w umowie zawarto jedynie stwierdzenie o akceptacji tych zasad). Trudno przyjąć, że w razie pełnej informacji o wpływie banku na wysokość stosowanych kursów, a tym samym na wysokość jego zobowiązania, rozważny konsument zaakceptowałby w drodze negocjacji taką dysproporcję uprawnień. Interes konsumenta nieświadomych podstawowych parametrów własnego zobowiązania doznaje w takiej sytuacji rażącego naruszenia i jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej w istocie wysokości jego zobowiązania, jest klauzulą niedozwoloną (wyrok SN z 4.04.2019r. III CSK 159/17, wyrok SA w Białymstoku z 9.05.2019r. 9 maja 2019r. I ACa 47/19). Taki też wniosek przyjął TSUE w wyroku C 26/13 (Kasler) pkt 2: Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w przypadku warunku umownego takiego jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Dodatkowo, jak wynika zarówno z brzmienia art. 4 ust. 1 dyrektywy, jak i treści art. 385⁽²⁾ k.c., oceny postanowień umownych należy dokonywać w świetle całokształtu umowy według stanu z chwili jej zawarcia. Punktem odniesienia dla oceny istnienia przesłanek abuzywności umowy o jakich mowa w art. 385⁽²⁾ k.c. nie może być zatem analiza sytuacji stron już na etapie wykonywania umowy, w tym po jej aneksowaniu w 2012 r., kiedy to strony wyeliminowały abuzywny zapis z umowy. Innymi słowy bez znaczenia pozostaje, czy i w jaki sposób (w jakim zakresie) niedozwolona klauzula umowna rzeczywiście wpływała na sposób wykonania umowy – w tym przypadku czy stosowane przez Bank przeliczniki odbiegały od kryteriów określonych np. w przepisach dyspozytywnych, a nawet czy sposób jej stosowania był w jakimś okresie obiektywnie korzystny dla konsumenta. Istotne jest bowiem już samo otwarcie na etapie zawierania umowy możliwości arbitralnej decyzji banku kształtującej wysokość zobowiązania i wpływającej na ryzyko kursowe. Sąd nie dał wiary powódce, że nie została w adekwatny sposób poinformowana o ryzyku kursowym i nie wiedziała, że wysokość kapitału do spłaty w złotych ulegać będzie zmianom stosownie do zmian kursu waluty – wynika to wprost z treści umowy, a powódka z uwagi na wykształcenie, wiek i doświadczenie, powinna posiadać świadomość tego rodzaju ryzyka. Jeśli przyjąć, że powódka sama zrezygnowała z bliższego zainteresowania się mechanizmem indeksacji, to tym samym trudno zarzucać bankowi niedopełnienie obowiązków informacyjnych w stosunku do konsumenta, który nie wyraża tym zainteresowania. Tym niemniej – jak wnika z zeznań powódki, w żaden sposób niepodważonych przez pozwaną Spółkę, w wypadku przedmiotowej umowy objęty informacjami zakres możliwych zmian był przedstawiany w sposób optymistyczny, kredyt był prezentowany jako bezpieczny, a waluta przeliczeniowa jako stabilna, przy jednoczesnym braku nacisku nie na zmienność rat, ale przede wszystkim samego kapitału. Powódka mogła zwrócić uwagę, czy zapytać szczegółowo o tabele kursowe banku. Dowody wskazują jednak, że nie byłaby ona w stanie uzyskać w tym zakresie odpowiedzi, albowiem szeregowi doradcy nie posiadali wiedzy w zakresie mechanizmu decydującego o kształtowaniu przez bank kursów waluty. Nadto samo istnienie (a nawet udostępnienie) tych tabel w żadnym stopniu nie wpływało na możliwość kontroli przyjętych wskaźników, nie usuwało także nierównowagi stron polegającej na pozostawieniu bankowi decyzji w zakresie wysokości klauzuli indeksacyjnej. Treść zeznań powódki i brak jakichkolwiek dowodów przeciwnych

wskazuje jednoznacznie na brak jasnej i weryfikowalnej informacji o sposobie wyliczenia kursów wpływających na wysokość bieżących rat i wysokości zobowiązania kredytobiorcy z tytułu kapitału kredytu. Bez znaczenia jest przy tym, czy kwestia ta na etapie zawierania umowy była przedmiotem zainteresowania powódki – obowiązek informacyjny oraz obowiązek jasnego i jednoznacznego sformułowania postanowień umownych jest obowiązkiem przedsiębiorcy.

Podsumowując - ponieważ treść kwestionowanych postanowień umowy umożliwiała w chwili jej zawarcia pozwanemu Bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań, zakłócona zostaje równowaga pomiędzy stronami umowy, a takie postanowienie staje się sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz dodatkowo w sposób rażący narusza interesy konsumentów. Zostały więc spełnione wszystkie przesłanki określone w art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., nakazujące uznać to postanowienie za niedozwoloną klauzulę umowną. Konsekwencją abuzywności postanowień umownych jest brak związania nimi powódki, co determinuje konieczność pominięcia kursów walut obcych ustalanych jednostronnie przez bank. W umowie powstaje zatem luka, powodująca brak możliwości przeliczenia zobowiązania powódki do CHF i wysokości zadłużenia w poszczególnych okresach po waloryzacji, jak i powrotnego przeliczenia na złote. Tym samym dochodzi do niemożności określenia zarówno wysokości wykorzystanego kapitału, jak i poszczególnych rat. Ponieważ klauzula indeksacyjna stanowiła przedmiotowo istotny element umowy, stanowiący podstawę do zastosowania oprocentowania LIBOR właściwego dla waluty obcej, co niewątpliwie było głównym celem takiego, jak w przedmiotowej sprawie ukształtowania umowy, pominięcie tej klauzuli prowadzi do wynaturzenia całego stosunku prawnego i definitywnej zmiany charakteru umowy. Brak przy tym racjonalnych podstaw, aby w miejsce abuzywnych klauzul waloryzacyjnych wprowadzać inny miernik wartości. Dopuszczalność zastąpienia klauzul niedozwolonych zgodnie z orzecznictwem TSUE, ze względu na cel „odstraszący” Dyrektywy 93/13, który w razie naruszenia równowagi stron umowy to stronie słabszej daje możliwości decyzyjne, uzależniona jest od woli konsumenta. W orzeczeniu Kasler (C-26/13) Trybunał dopuścił zastąpienie nieuczciwego warunku dyspozytywnym przepisem krajowym jedynie wówczas, gdy wyeliminowanie nieuczciwego warunku oznacza na mocy prawa krajowego unieważnienie całej umowy (co zdaniem sądu ma miejsce w niniejszej sprawie) oraz kumulatywnie jeżeli unieważnienie to naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje (co jak wynika z jednoznacznego stanowiska powódki wyrażonego w pozwie, jak i porównania sytuacji kredytobiorcy, w jakiej byłaby przy założeniu ważności umowy i jej skutecznego wypowiedzenia w niniejszej sprawie - nie występuje). Skoro zatem powódka, formułując swoje żądanie, nie była zainteresowana w zastąpieniu powstałej luki zasadą wynikającą z przepisu dyspozytywnego (art. 358 § 2 k.c.), to nie jest dopuszczalne uzupełnienie umowy przez sąd wbrew stanowisku powódki. Skoro wyeliminowanie wadliwej klauzuli indeksacyjnej całkowicie zmieniłoby charakter umowy stron, a w szczególności charakter świadczenia głównego kredytobiorcy, to uznać należało, że nie jest możliwe dalsze jej utrzymanie. Jak wynika z orzeczenia TSUE w sprawie Dziubak (C-260/18) artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy; Nadto artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy. Powołany wyrok TSUE dotyczył kredytu udzielonego w walucie polskiej indeksowanego do CHF. Z jego uzasadnienia wynika, że TSUE przyjął, iż nie ma możliwości rekonstruowania umowy stron (zastępowania niedozwolonych warunków umowy innymi miernikami) wbrew woli kredytobiorcy (pkt 62). TSUE stwierdził też, że w świetle kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, należy zbadać możliwość dalszego utrzymania umowy. Jeśli zaś po usunięciu nieuczciwych warunków umowy charakter i główny przedmiot tych umów może ulec zmianie w zakresie, w jakim nie podlegałyby one już indeksacji do waluty obcej równocześnie podlegając stopie oprocentowania opartej na stopie obowiązującej w odniesieniu do tej waluty, prawo Unii nie stoi na przeszkodzie unieważnieniu tych umów.

Powództwo o zapłatę w konsekwencji nieważności umowy należało uwzględnić w części. Jedynie w odniesieniu do kwoty 335 226,88 zł znajduje ono bowiem podstawę w treści art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Oczywistym jest, że na skutek stwierdzonej nieważności umowy świadczenia spełnione przez każdą ze stron zyskały status nienależnych. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że nienależne świadczenie nie jest odrębną instytucją prawną, lecz wariantem instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Stosuje się więc do niego wszystkie pozostałe przepisy konstruuujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405–409 k.c.), które mogą być wszakże modyfikowane przez art. 410 i nast. k.c. jako *leges speciales*. Lansowany niekiedy pogląd, sprowadzający się do założenia, że sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadnia ze strony kredytobiorców roszczenie kondykcyjne (obejmujący całość spełnionego świadczenia), jest błędny. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 270/16 przedstawione zostały argumenty przemawiające za ograniczeniem wysokości roszczenia zubożonego do wartości niższej w przypadku gdy wartość zubożenia jest inna (różna) od wartości wzbogacenia. Nadto pogląd tzw. teorii kondykcji formułowany jest ewidentnie *contra legem*. W Komentarzu do Kodeksu Cywilnego pod redakcją prof. dr hab. Macieja Gutowskiego (Wyd. CH BECK z 2019 r. Tom II) wyjaśniono, że ustawa mówi o stosowaniu przepisów art. 405 i n. k.c. "w szczególności", a nie "odpowiednio". Modyfikacje nie są więc dopuszczalne, chyba że jasno wynikałyby z komentowanych przepisów. A w argumentacji powódki popełniono błąd *petitio principii* ["skoro coś świadczone, co może być przedmiotem kondykcji, a priori należy przyjąć (i jest to domniemanie niewzruszalne), że po stronie pozwanego Banku zachodzi wzbogacenie"]. Z samego faktu, że "coś świadczone", nie wynika jeszcze, że świadczenie może być przedmiotem kondykcji. Taki wniosek może być jedynie wynikiem wykładni stosownych przepisów, a nie założeniem wniosku. Ponadto należy zauważyć, że ustawodawca w inny sposób wyraża domniemania w ogóle, a domniemania niewzruszalne w szczególności. Zwłaszcza okoliczność zupełnie wyjątkowego ustanawiania przez prawodawcę domniemań niewzruszalnych każe raczej sądzić, że art. 410 k.c. żadnego takiego domniemania nie wyraża, nakazując zwrócić przedmiot świadczenia o tyle, o ile wzbogaca ono jedną stronę umowy (i zubaża drugą). Paradoksalne mogłyby okazać się skutki społeczne przyjęcia takiego kierunku interpretacyjnego teorii kondykcji. Okazywałoby się w szczególności, że w niemal identycznych stanach faktycznych wysokość roszczenia będzie się znacząco różnić w zależności od tego, czy umowa (nawet nieważna) została zawarta, czy też wzbogacony w ogóle umowy ze zubożonym nie zawarł, czerpiąc korzyści z jego majątku. Unikanie zawierania umów premiowałoby wzbogaconego, ograniczając wysokość roszczeń przeciwko niemu kierowanych (zob. zwłaszcza wyr. SN z 27.4.1977 r., I CR 127/77, niepubl.). Nie zawsze też możliwe będzie żądanie zwrotu świadczenia, a przedmiotem zubożonego będzie mogła stać się jedynie jego wartość (zob. post. SN z 12.3.1986 r., III CZP 1/86, Legalis).

W tych okolicznościach należy mieć na uwadze, że nienależne świadczenie powodów przekraczało wartość spełnionego nienależnie świadczenia za strony Banku (kwoty wypłaconego kredytu) – według stanu na dzień zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.) o kwotę 335 226,88 zł. Bank spełnił na rzecz powódki świadczenie w łącznej wysokości 207 057,20 zł, a powódka w ramach rat kapitału odsetkowych spłaciła:

- 72 919,98 zł

- 99 155,48 CHF - czyli wg stanu z dnia zamknięcia rozprawy, gdy kurs CHF wynosił 4,7266 zł - 468 668,30 zł

- 695,80 zł z tytułu pozostałych kosztów.

Łącznie zatem wartość świadczeń powódki wyniosła 542 284,08 zł. Z porównania spełnionych nienależnie świadczeń stron wynika, że Bank pozostaje bezpodstawnie wzbogacony kosztem powódki o kwotę 335 226,88 zł na skutek dokonanych przesunięć majątkowych. Z orzeczenia TSUE w sprawie Dziubak (C-260/18) wynika wprost, że sankcja nieważności umowy zachodzi w wyniku realizacji prawokształtującego uprawnienia przez konsumenta, w sposób zależny wyłącznie od jego woli. Bank nie może zatem powoływać się na nieważność umowy wbrew woli konsumenta, a zatem dopóki wola taka nie zostanie zrealizowana nie można mówić o wymagalnym roszczeniu po stronie banku. Tym samym spłacone nienależnie raty kredytu w istocie zaspakajały niewymagalną wierzytelność banku do kwoty wynikającej z wypłaconej bezpodstawnie kwoty kredytu i stanowiły przy tym idealny przykład spełnienia świadczenia czyniącego zadość zasadom współżycia społecznego, co samo z siebie czyniłoby bezzasadnym roszczenie kondykcyjne (art. 411 ust. 2 k.c.). Na marginesie zwrócić należy jeszcze uwagę, że wady poglądu lansującego teorię kondykcji

uwidaczniają się szczególnie w przedmiotowym przypadku, gdyby odwrócić role procesowe. Gdyby to Bank wystąpił z roszczeniem kondykcijnym (przy założeniu, że takie uprawnienie by mu przysługiwało) to absurdalnym i całkowicie niezrozumiałym w odbiorze zewnętrznym byłoby zasądzenie na jego rzecz od powodów pełnej kwoty wypłaconego kredytu, abstrahując od granic faktycznego wzbogacenia i nie biorąc pod uwagę, że kwota kredytu została już w całości zwrócona. Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jedną konsekwencję teorii kondykcji, w oczywisty sposób sprzeczną z interesami kredytobiorców. Z praktyki wynika, że po wydaniu wyroku ustalającego nieważność umowy i zasądzeniu pełnej kwoty w ramach kondykcji, bank wnosi apelację i jednocześnie składa swój pozew z roszczeniem kondykcijnym. Taki pozew jest reakcją konieczną, chroniącą bank przed ryzykiem przedawnienia na gruncie teorii kondykcji i na etapie jego wnoszenia jest w sposób oczywisty uzasadniony. Przy założeniu, że apelacja banku została oddalona, to na skutek pozwu banku konsumenci zostaliby obciążeni także bardzo wysokimi kosztami postępowania kondykcijnego banku. Teoria kondykcji abstrahuje od źródła zobowiązania, czyli bezpodstawnego wzbogacenia, dla którego nie jest istotna wzajemność świadczeń lub jej brak w ramach nieważnej czynności prawnej. Teoria taka, w przypadku rozliczania nieważnej umowy kredytu, służy jedynie sztucznemu zawyżaniu kosztów postępowania i mnożeniu postępowań sądowych. Dodatkowa wada tego poglądu ujawnia się właśnie w przypadku rozliczeń prowadzonych z pozwanym Bankiem, który z uwagi na objęcie przymusową restrukturyzacją nie może być podmiotem postępowań egzekucyjnych, czy zabezpieczających. Teoria kondykcji prowadzi do tego, że powódka i tak nie wygzekwuje od banku należnego jej świadczenia poza wątpliwym co efektów postępowaniem restrukturyzacyjnym, natomiast Bank mógłby wygzekwować od niej całość kwoty uruchomionego kredytu, bez uwzględnienia, że została ona spłacona w całości. Mając powyższe na względzie sąd uwzględnił powództwo o zapłatę kwoty 335 226,88 zł, stanowiącej sumę faktycznego wzbogacenia pozwanego Banku. O należnych odsetkach sąd rozstrzygnął na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 455 k.c. Powódka domagała się odsetek po upływie terminu wyznaczonego do zapłaty, który pozwalał bankowi na spełnienie świadczenia w należnym rozmiarze.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania pomiędzy stronami znajduje uzasadnienie w treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 100 k.p.c., odwołujących się do zasad kosztów celowych i odpowiedzialności za wynik postępowania. Roszczenie powódki okazało się usprawiedliwione w zakresie 65 % ogólnej wartości przedmiotu sporu. Koszty po stronie powódki wyniosły 11 817 zł (opłata od pozwu, wynagrodzenie radcy prawnego w stawce minimalnej i opłata skarbową od złożonego dokumentu pełnomocnictwa) i należne jej 65% tej kwoty to 7 681 zł. Celowe koszty po stronie pozwanego Banku wyniosły 10 817 zł (wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej i opłata skarbową od złożonego dokumentu pełnomocnictwa) i należne mu 35 % tej kwoty to 3 786 zł. W wyniku wzajemnej kompensaty należnych kosztów ostatecznie należało zasądzić na rzecz powódki kwotę 3 895 zł.

SSO Piotr Suchecki